

dr hab. Kinga Paraskiewicz, prof. UJ
Instytut Orientalistyki UJ
Zakład Iranistyki
Al. Mickiewicza 3, Kraków 31-120

RECENZJA

przedstawionej jako rozprawa habilitacyjna publikacji „*A Russian-Yakut-Ewenki Trilingual Dictionary* by N. V. Sljunin” (Leiden: E. J. Brill 2018) oraz pozostałego dorobku naukowego pana dr. José Andrésa Alonsa de la Fuente

Dla potrzeb sporządzenia niniejszej recenzji jej autorka miała do dyspozycji teksty wszystkich wymienionych w załączonym w przesłanej dokumentacji „Wykazie publikacji”, tj. 3 monografie (dwie z nich ukazały się już po uzyskaniu przez dr. Alonsa de la Fuente stopnia doktora w 2012 roku), 40 artykułów (z czego 22 po doktoracie, w tym dwa, których jest współautorem) oraz dwie prace dostępne w Internecie (indeks słów ajnoskich zapisanych w książkach misjonarza Johna Batchelora oraz indeks słów dagurskich odnotowanych w mongolskim słowniku porównawczym). Nadto jako iranistka i indoeuropeistka, nie zajmująca się na co dzień problematyką języków ąltajskich, eskimo-aleuckich czy języka ajnuskiego skorzystałam z literatury specjalistycznej, głównie prac dotyczących studiów nad tymi rodzinami językowymi pióra uznanych badaczy (M. Stachowskiego, G. Doerfera i innych). Sama też kiedyś interesowałam się tą tematyką jako członek Zespołu Studiów Syberyjskich (1997-2003), kierowanego właśnie przez prof. Marka Stachowskiego. Miałam wówczas okazję do wysłuchania wielu wykładów znanych naukowców, w tym prof. Eugeniusza Helimskiego, z inspiracji którego napisałam artykuł o refleksach perskiej nazwy chleba w językach Syberii (*New Persian nān and its Reflexes in Siberian Languages*, „*Studia Etymologica Cracoviensia*”, 1998, s. 17-23). Rozumiem też zainteresowanie Autora językami mniejszościowymi, zagrożonymi, które jako językoznawcy winniśmy opisywać z niezwykłą dbałością i starannością, w trosce o ich ocalenie od zapomnienia. Według niektórych szacunków 90% wszystkich języków, które jeszcze dziś są w użyciu, zniknie przed upływem dwudziestego pierwszego stulecia. Według od lat bijącego na alarm, brytyjskiego językoznawcy prof. Davida Crystala (monografia *Language Death*, Cambridge 2000), zaledwie 600 spośród ok. 6000 języków w świecie jest „bezpiecznych”, zaś połowa jest „umierająca” lub „skazana na umieranie”.

I oto, pojawił się młody naukowiec, którego zainteresowania, jak sam pisze w „Autoreferacie dorobku i osiągnięć naukowych”, związane są z lingwistyką historyczną i porównawczą, typologią oraz językami mniejszościowymi (w tym także aspektami pozajęzykowymi, jak np. religia i leksyka religijna). Zainteresowania te obejmują języki z różnych azjatyckich rodzin językowych, głównie ąltajskiej: są wśród nich tungusko-mandżurskie (nanajski w Kraju Chabarowskim, ewenkijski używany we wschodniej Syberii, prawie wymarły orocki i mandżurski – zagrożone ze względu na sinaizację) oraz eskimo-aleuckie i krytycznie zagrożony język ajnoski na Hokkaido (na Sachalinie już wymarły).

Droga J. A. de la Fuente do zainteresowania językami Syberii wiodła od studiów sławistycznych (magisterium z ruscystyki na uniwersytecie w Madrycie, 2005 r.), które dało

mu z pewnością znakomite narzędzie do dalszych badań, a mianowicie znajomość języka rosyjskiego i metodologii stosowanej w językoznawstwie historyczno-porównawczym oraz typologii. Jako student studiów doktoranckich w zakresie religioznawstwa Uniwersytetu w Madrycie w 2008 r. otrzymał stypendium rządu Hiszpanii umożliwiające mu kilkumiesięczne studia w Katedrze Języków Azji Środkowej i Syberii UJ pod kierunkiem prof. Marka Stachowskiego. W następnym roku odbył staż naukowy na Uniwersytecie w Helsinkach pod opieką prof. T. Salminena i J. Janhunena. Studia te uwieńczyła praca w języku hiszpańskim poświęcona aleuckiej leksyce religijnej w perspektywie eurazjatyckiej. W 2010 roku Alonso de la Fuente rozpoczął kolejne studia doktoranckie w zakresie językoznawstwa na Uniwersytecie w Kraju Basków, zakończone opublikowaną pracą *Tense, voice and aktionsart in Tungusic: Another case of „Analysis to Synthesis”?* (Wiesbaden, prestiżowa seria Tunguso-Sibirica 32, Otto Harrassowitz 2011). Studia nad aleuckim, a następnie tunguskim, doprowadziły młodego naukowca do języka ajnuskiego, któremu poświęcił swą pracę doktorską *The Ainu Languages. Traditional Reconstruction, Eurasian Areal Linguistics, and Diachronic (Holistic) Typology* (Universidad del Pais Vasco 2012) – praca, jak wynika z załączonej dokumentacji, nie została niestety opublikowana. Dr Alonso de la Fuente ponownie przybył do Polski w 2013 r. w celu digitalizacji Berlinki wschodnioazjatyckiej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w ramach projektu *Berlin-Krakau Projekt: Digitalisierung ostasiatischer Berlinka*. Po zakończeniu krakowskiego projektu został stypendystą Universitat Autònoma de Barcelona (post-doctoral fellow, 2015-2016). To pierwsze zetknięcie z krakowską turkologią i syberystyką oraz Biblioteką Jagiellońską i jej bezcennymi zbiorami z pewnością wpłynęło na decyzję dr. Alonsa de la Fuente o powrocie do Krakowa. W 2016 r. rozpoczął pracę jako młodszy bibliotekarz w Bibliotece Jagiellońskiej UJ, a rok temu został zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Historii Języków i Językoznawstwa, Instytutu Językoznawstwa UJ.

Ocena monografii „*A Russian-Yakut-Ewenki Trilingual Dictionary* by N. V. Sljunin” (wydanej w serii *The Languages of Asia*, vol. 18, Leiden: E. J. Brill 2018) wskazanej przez Autora jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym

Publikacja ta stanowi oryginalną, opartą na znakomitym warsztacie filologicznym Autora, krytyczną edycję słownika rosyjsko-jakucko-ewenkijskiego, zachowanego w manuskrypcie w archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Jest to jeden z wielu bezcennych dokumentów, jakie pozostawił po sobie wybitny polski językoznawca, mongolista i altaista prof. Władysław Kotwicz (1872-1944). W skład spuścizny wchodzi rękopisy wymagające dokładnego filologicznego opracowania. Tuż przed śmiercią prof. Kotwicz przygotował listę tych, które, jego zdaniem, przydałyby się następcom. Z następcami miał prof. Kotwicz niejaki kłopot, gdyż uczniów mongolistyki w powołanej specjalnie dla niego Katedrze Filologii Dalekiego Wschodu w Uniwersytecie Lwowskim, w której od 1923 r. prowadził zajęcia głównie z filologii mongolskiej, a od 1931 r. także mandżurskiej, oraz z dziejów ludów koczowniczych Azji Środkowej, było niewielu (wspomina o tym znany filozof Wiktor Frantz, pierwszy student języka mongolskiego w UJK, w swej wspomnieniowej książce *Odlamki wspomnień przez przetak pamięci przesianych*, Kraków 1972). Jednym z tych nielicznych był zmarły przedwcześnie krakowski turkolog i mongolista Marian Lewicki (1908–1955) oraz

turkolog Eugeniusz Zawaliński (1911–1993), którzy, o ile mi wiadomo, owych rękopisów nie opracowywali. I tak jego bezcenna spuścizna przekazana do archiwum krakowskiego PAN musiała czekać ponad pół wieku na zainteresowanie nowego pokolenia badaczy i publikacje w postaci krytycznych edycji (np. K. Stachowski w 2012 r. opracował i wydał *Władysława Kotwicza niepublikowany Rzut oka na losy orientalistyki w Polsce*, LingVaria nr 7, s. 207-237). Kolejnym młodym badaczem, który zainteresował się tą kolekcją, jest właśnie J. A. Alonso de la Fuente, zachęcony, jak sam wspomina we wstępie do swej pracy, przez prof. Jerzego Tulisowa z UW jeszcze w 2012 roku. Sam słownik jest ciekawym dokumentem o znaczeniu głównie historycznym. Tego typu słowniki były popularne w okresie przednaukowym (przełom XIX i XX w.) i ich wartość można oceniać różnie (były sporządzane niekoniecznie przez specjalistów, ale też podróżników, kupców, czy lekarzy służących w armii carskiej). Jednakże nie można pominąć ich milczeniem i pozwolić na to, by zostały zapomniane. Filologiczne studia krytyczne tego typu materiałów językowych może pomóc w określeniu pośrednich faz rozwoju leksyki danego języka (fonologia, semantyka) oraz identyfikacji np. wymarłych dialektów. Z takim właśnie przypadkiem mamy tu do czynienia. Dr Alonso de la Fuente wykazuje, iż dialekty w analizowanym słowniku to południowo-zachodnio jakucki oraz mieszany południowo-wschodni ewenkijski, dotychczas nie opisywany w literaturze fachowej!

Autorstwo słownika Habilitant przypisuje N. V. Sljuninowi (w publikacjach anglojęzycznych częściej cytowany jako Slyunin, Sliunin), wobec braku kontrargumentów („Autoreferat”, s. 2), ale też mimo braku jednoznacznych dowodów. Jediną poszlaką jest notka bibliograficzna dołączona do *Słownika jakuckiego* (1907-30) autorstwa Edwarda Piekarskiego. Nikołaj V. Sljunin, służący w carskiej flocie wojennej jako lekarz, był uczestnikiem wielu ekspedycji, m.in. jakuckiej na Morzu Beringa (1892-1893) oraz ochocko-kamczackiej (1895-1898). Na marginesie, kierownikiem tej ostatniej wyprawy był Polak, wybitny geolog, od 1921 r. profesor AGH w Krakowie, Karol Bohdanowicz przedstawiony w omawianej pracy w zrusyfikowanej formie jako Karl Ivanovič Bogdanovič! (także Piekarski w Tab. 4, str. 13 także pojawia się w postaci Piekarskij). Z informacji dołączonej do słownika Piekarskiego, wiadomo tylko, że jest to słownik „nieznanego autora otrzymany od Sljunina”, który Kotwicz przekazał Piekarskiemu do opracowania. Jeśli zaś przekazał, to czy w zbiorach Kotwicza w PAN znajduje się ten sam słownik? Sam Sljunin nie jest postacią enigmatyczną, choć może dziś nieco zapomnianą. Oprócz tego, że opublikował geopolityczny traktat *Охотско-Камчатский край. Естественно-историческое описание* (St. Petersburg 1900), o którym wspomina Habilitant we wstępie, jest też znany w Rosji jako badacz i autor wielu publikacji na temat Kamczatki, Sachalinu i Wysp Komandorskich (*Промысловые богатства Камчатки, Сахалина и Командорских островов*, St. Petersburg 1895) oraz znawca kultury Czukczów (*Среди чукчей. «Землеведение», кн. IV, 1895*). Dr Alonso de la Fuente sugeruje, że to on właśnie jest „najwyraźniej autorem bardzo podobnego słownika trójjęzycznego”. Jednakże, z artykułu Dmitrija B. Tarasenki (Uniwersytet we Władywostoku) opublikowanego w 2008 r. wynika, iż Sljunin był autorem słownika ale czukockiego

(liczącego 61 słów) (Zob. *Wrač N. V. Sliunin – o kul'ture i byte anadyrskich Čukčej (1892)*¹ (brak w bibliografii)). To oczywiście nie wyklucza, że sporządził także i ten słownik.

Kwestia autorstwa jest jak widać sprawą otwartą i w związku z tym na miejscu dra Alonsa de la Fuente ominęłabym nazwisko Sliunina w samym tytule monografii. Nie zmienia to faktu, iż sama licząca 355 stron książka Habilitanta stanowi ważny i istotny wkład w rozwoju nauk językoznawczych. Jest to solidna rozprawa filologiczna (praca filologa to właśnie krytyczne edytowanie tekstów mających służyć innym badaczom), opracowana w oparciu o stosowaną metodologię i wyposażona w odpowiedni aparat krytyczny. Oprócz głównej części, jaką stanowi trójjęzyczny słownik sporządzony według alfabetu rosyjskiego, zawierający ponad tysiąc słów w języku jakuckim i ewenkijskim jako odpowiedniki dla 1148 słów rosyjskich, monografia zawiera wstęp (Introduction), gdzie Autor umieścił uwagi techniczne, opis fizyczny słownika i jego zawartości, informacje o trudnościach w ustaleniu autorstwa, uwagi gramatyczne. Od str. 11 rozpoczyna się część poświęcona metodzie analizy filologicznej, jaka została zastosowana w części głównej. Same hasła ułożone są i opisane w sposób przejrzysty, choć dla osób nieznających alfabetu rosyjskiego, mogą być kłopotliwe (brak transliteracji w nagłówkach hasłowych). Na szczęście w opisie odpowiednie zidentyfikowane słowa jensejskie i ewenkijskie, choć też cytowane za słownikami rosyjskimi, są podane w transkrypcji. Jako indoeuropeistka nie komentuję samych haseł, zwłaszcza, że pożyczek indoeuropejskich jest tam niewiele, a właściwie tylko dwa słowa sanskryckie *ārāya* i *arī* 'wróg' jako odpowiednik rosyjskiego *czarta* (1144) i dwa liczebniki słowiańskie (dziewięć i dziesięć) wspomniane w odnośnikach: etymologia. Jako zaś autorka tekstu o moim zdaniem irańskim leksemie *bäg*, który turkolodzy uważają za pożyczkę z chińskiego (s.v. *beg*, Rybatzki 2006: 226-233), z ciekawością odnotowuję obecność ewenkijskiego *bägin* 'head, chief; superior' (4). Całość dopełnia bibliografia, *index verborum* wszystkich form w języku ewenkijskim, rosyjskim i jakuckim oraz facsimile słownika „aby przyszłe pokolenia specjalistów mogły mieć dostęp do oryginału w celu jego badania”. Jest to zatem bez wątpienia, jak chce Ustawodawca, „rozprawa habilitacyjna stanowiąca znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej”. Charakteryzuje się ona też wysokim poziomem pod względem formy opracowania (choć, nawet w wydawnictwie Brilla zdarzają się drobne literówki, jak choćby już na początku w Acknowledgements: Jerzy Tulisow (Warszaw) i M. Stachowski (bez pełnego imienia); str. 1 Introduction: inicjały N. D. zamiast N. V.), jest napisana jasno, posiada przejrzystą konstrukcję i jest opatrzona aparatem naukowym zawierającym przypisy jak również wykaz źródeł, na których oparł się autor.

Ocena pozostałego dorobku i działalności naukowej dra Alonso de la Fuente

Dr Alonso de la Fuente jest autorem 3 monografii i 40 publikacji naukowych, które ukazały się głównie w czasopismach i tomach zbiorowych o zasięgu międzynarodowym. Jego zainteresowania są niezwykle szerokie, albowiem dotyczą języków różnych rodzin i typów językowych. Jak się wydaje najwięcej uwagi poświęcił studiom nad językiem mandżurskim w

¹ Tekst dostępny tu: <https://elibrary.ru/item.asp?id=12510515>; <http://www.riatr.ru/2008/ATR-2008-3/067-072.pdf>

kontekście tunguskim, w tym studia nad etymologią, morfologią historyczną i onomastyką (10 artykułów) oraz rekonstrukcji języka pratanguskiego (9). Kolejnym obszarem zainteresowań są studia eskimologiczne: pozycja aleuckiego w kontekście eskimo-aleuckim, etymologie, wpływy języka rosyjskiego (8) oraz ajnologiczne (5). Ciekawe są także studia z zakresu religioznawstwa poświęcone szamanizmowi z językowego punktu widzenia (w tym też etymologia słowa szaman w różnych językach Syberii). Żałuję, że tekst jest w języku hiszpańskim, podobnie jak i tłumaczenie opowieści o szamance Niszan (Madryt 2018), której imię dla iranisty brzmi niezwykle swojsko: pers. *nišān* „znak, omen”.

Pan dr Alonso de la Fuente brał też czynny udział w życiu naukowym: w ciągu 12 lat, jeszcze przed doktoratem, uczestniczył w 8 konferencjach międzynarodowych (głównie w Hiszpanii oraz Niemczech) poświęconych językoznawstwu ogólnemu i historycznemu, religii porównawczej, językowi japońskiemu oraz językom mniejszościowym. Po doktoracie tylko zaś w jednej w 2014 r. w Lublanie. Dzięki swoim pracom zdobył uznanie w świecie naukowym, gdyż od 2009 roku jest recenzentem wielu europejskich czasopism i renomowanych wydawnictw (E.J. Brill, Harrassowitz, University College London), od 2016 r. pełni funkcję zastępcy redaktora naczelnego serii Languages of Asia, zaś od roku jest sekretarzem czasopisma International Journal of European Linguistics (obydwa E. J. Brill). Jest też członkiem European Association for Japanese Studies oraz Young Academy of Europe. Jose Andres Alonso de la Fuente od 2007 r. bierze też udział w projektach naukowych w Hiszpanii (Madryt, Kraj Basków, Barcelona): 2 ukończone, 2 nadal trwają. Na tym tle skromniej nieco przedstawia się jego działalność dydaktyczna, co jest zrozumiałe ze względu na młody wiek oraz krótki staż zatrudnienia na etacie uniwersyteckim: po doktoracie prowadził wykłady monograficzne na Uniwersytecie w Salamance (2012), seminarium z zakresu dawnej Azji Środkowej na Uniwersytecie w Barcelonie (2015-2016), zaś od zeszłego roku wykłady w Instytucie Orientalistyki UJ oraz Instytucie Językoznawstwa UJ, gdzie został zatrudniony na etacie adiunkta.

W świetle powyższego stwierdzam, że przedłożona do oceny rozprawa stanowi znaczący wynik badawczy w dyscyplinie językoznawstwo, przez co odpowiada wymogom określonym w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r., oraz że dorobek naukowy dra J. A. Alonsa de la Fuente uzasadnia nadanie mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

22 maja 2019, Kraków

Krzysztof Parafianowicz